

Prof. Błażej Śliwiński

Obrazki z Gdańska

O pewnej zagadce Bramy Stągiewnej

Bramę, której baszty popularne zwane są Stągwiemi Mlecznymi (jak tłumaczono już w jednym z pierwszych przewodników po Gdańsku z 1843: „ze względu na swój kształt”), wybudowano w latach 1517–1519. Łączy ona Spichlerze (to nazwa urzędowa, oficjalna, choć i tak wszyscy mówią o Wyspie Spichrzów) z Długimi Ogrodami. Składała się z dwóch baszt z przesklepionym przejazdem, większej od strony północnej i mniejszej od południa, widać to na jej rysunku (ilustr. 1) na planie Gdańska z około 1600 roku. W XVII wieku między innymi nad przejazdem dodano nadbudówkę, co uchwycił (ilustr. 2) słynny polski malarz **Zygmunt Vogel**, z polecenia króla Stanisława Augusta w latach 1788–1790 przebywający w Gdańsku i rysujący bądź malujący niektóre jego zabytki. Podczas wojen napoleońskich, w czasie oblężenia Gdańska w 1813, zniszczeniu uległa i nadbudówka i część górna mniejszej z baszt. Do odbudowy nigdy nie doszło, mniejsza z baszt stała się przez to jeszcze mniejsza, jak widać to choćby (ilustr. 3) na zdjęciu z 1901 (ciekawym także ze względu na... pewne zanieczyszczenia na ulicy). W 1885 na moście Stągiewnym ułożono szyny dla tramwaju konnego, panująca ciasnota powodowała, że pojazdy musiały ciasnym łukiem objeżdżać szerszą basztę. W związku z tym w początku XX wieku rozważano nawet rozbiórkę obu baszt. Jak pisał w 1928 architekt i urbanista **Otto Kloppel** (w latach 1926–1927 rektor Politechniki Gdańskiej), „po rozpaczliwej walce o życie” bramy, skończyło się na szczęście tylko na przebiciu w baszcie niżej przejścia dla pieszych (ilustr. 4), tramwaje do czasu przebudowy mostu Stągiewnego (zakończonyj w 1937), odciążająco kursowały przez sąsiedni (od 1945 nieistniejący) most Na Szopy/ Matowników. Drugą wojnę światową zabytek przetrwał w dobrym stanie, przejście w baszcie niższej raz zamurowano (ilustr. 5), raz otwierano (ilustr. 6), w każdym bądź razie „odtworzono” nadbudówkę między obu basztami.

Uważa się, że brama nie miała żadnych ozdób, za wyjątkiem jedynie trzech herbów, umieszczonych pod okienną wnęką strzelecką (ilustr. 7, jak się dokładnie przyjrzeć, to widać herby też na ilustr. 3–6). I to jest właśnie tytułowa zagadka. Taką triadę herbów spotkać można i w wypadku innych gdańskich bram, zachowały się – i można je oglądać – nad przejściami bram Mariackiej i Straganiarskiej, od strony zewnętrznej, od Motławy (ilustr. 8). W środku znajduje się orzeł, oczywiście symbol państwa polskiego. Z lewej dla patrzącego – ale wedle

zasad heraldyki z prawej (bo herby opisuje się z pozycji osoby stojącej za tarczą) – tzw. orzeł zbrojny, czyli herb prowincji Prusy Królewskie. Były to ziemie przyłączone do Polski po pokonaniu Krzyżaków w efekcie wojny trzynastoletniej (1454–1466). Herb dla tych ziem opracowano na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka i przedstawiał on pruskiego orła, z piersi którego wychodziła ręka z mieczem. Ręka mieczowa to oczywiście część herbu Litwy, Pogoni. Po prawej stronie dla patrzącego (w rzeczywistości po lewej) umieszczono herb Gdańska, już z koroną, dodaną miastu przez tego samego króla. Tarcza z orłem ustawiona była pionowo, dwie boczne były pochylone, składając heraldyczny pokłon najważniejszemu polskiemu godłu. Pokłon, który wyrażał typowe feudalne podporządkowanie królowi ziemi i miasta. Nie jest prawdopodobne, by wykonując identyczną dekorację heraldyczną dla bramy Stągiewnej chciano w tym jednym wypadku herby ustawić pionowo – tak jak widzimy je dziś – bez owego heraldycznego pokłonu. Czyli manifestować na jednej z wjazdowych bram miejskich że owszem, jesteśmy w państwie rządzone przez króla polskiego, ale aż takiej jego mocnej władzy nie potrzebujemy. W czasach, kiedy budowano bramę taka manifestacja nie była możliwa, a to z uwagi zarówno na znane ówczesne kłopoty finansowe miasta (sprawa Ferberów) i przede wszystkim wojnę polsko-krzyżacką, do której Krzyżacy przystąpili m.in. z postulatem oddania im przez Polskę Gdańska. Do zmiany przedstawień heraldycznych doszło dopiero po wojnie Gdańska z królem Stefanem Batorym (1576–1577). Zrezygnowano wówczas z triady herbowej na rzecz prezentowania na miejskich budowlach samego już tylko herbu miasta, ale z lwami-trzymaczami, tak jak to można oglądać choćby nad wejściami do Wielkiej Zbrojowni. Co więcej, zrezygnowano także z innego wyrazu podkreślającego dawne całkowite podporządkowanie królowi. Dotychczas górny krzyż z gdańskiego herbu wchodził w otok umieszczonej nad nim korony, co było typowym odwołaniem do hołdu lennego (rycerz składając hołd klęcząc wsuwał swoje złożone dłonie w „daszek” zrobiony z rak seniora). Po wojnie ze Stefanem Batorym w prezentacji gdańskiego herbu górny krzyż wysunięto z otoku korony i tak jak dziś i korona i dwa krzyże występują oddzielnie. Herb Gdańska z bramy Stągiewnej ma zaś kształt dawny, z górnym krzyżem wsuniętym w otok korony. Tablice z herbową triadą musiano więc wykonać w chwili budowy bramy Stągiewnej.

Odmienne, pionowy układ tablic herbowych i dziwne miejsce (pod strzelecką wnęką okienną na jednej z bramnych baszt, a nie nad przejściem bramnym) skłania do domysłu, że nie było to pierwotne miejsce ich zamontowania. Można zaryzykować hipotezę, że pierwotnie zdołały właśnie nieznane nam z wyglądu przejście bramne ujęte obu basztami i ustawione były tak jak i na innych gdańskich bramach, w pokłonie. Dopiero później musiało dojść do zmiany miejsca i z uwagi na zbyt małą przestrzeń we wnęcie okiennej do wyprostowania tarcz

herbowych. Czy jest to trafne rozwiązanie zagadki oczywiście nie wiadomo, ale wszystko co dziwne i odmienne wymaga stawiania pytań i prób odpowiedzi.

Jeszcze kilka zdań o owej wnęcie okiennej w wyższej baszcie. 8 IX 1935 odsłonięto w niej tablicę pamiątkową ku czci żołnierzy gdańskiego 128 pułku piechoty z okresu I wojny światowej, (ilustr. 9, jak się przyjrzeć, to widać tablicę także na ilustr. 10). Dziś wnęki nie ma, została zamurowana, ale ciekawe czy nadal pod tym zamurowaniem znajduje się owa tablica, czy też (co chyba jednak bardziej prawdopodobne) uległa po 1945 roku zniszczeniu?

Ps. Pod koniec II wojny światowej herby na baszcie zdemontowano, odnalezione, ponownie zostały umieszczone na poprzednim miejscu w 1964 roku, przy czym nie odnaleziono tablicy z herbem Gdańska. Obecna tablica jest rekonstrukcją wykonaną na podstawie dawnych zdjęć.